

Światowa szansa polskiego górnictwa

Czekać na wyrok losu?

Rynek i spadek cen węgla mają na związkowcach wymusić ustępstwa płacowe, pracownicze i inne, które zostaną im przedstawione pod groźbą likwidacji kopalń i ich zatrudnienia. Coraz głośniejsza debata na ten temat niewątpliwie ma na celu realizację tego postulatu. Niezależnie od tego warunki naturalne śląskiego górnictwa węgla kamiennego pogarszają się nieustannie.

Żadna uchwała, żadna reorganizacja i optymalizacja tego nie zmieni, może tylko chwilowo złagodzić powstający z tego tytułu wzrost kosztów wydobycia. Zasadniczych jednak zmian nikt nie jest w stanie wykonać, bo też naturalnych warunków eksploatacji nikt nie jest w stanie zmienić. Są to warunki obiektywne, do których należy się raczej przystosować. Koszty tego procesu mogą być jednak znacznie wyższe niż cena węgla na rynku. Nic w takim przypadku nie jest w stanie utrzymać kopalni. Co zatem robić? Czy biernie czekać na wyrok losu, czy też podjąć akcję ratunkową? Jaką jednak, kiedy warunków naturalnych nie da się zmienić? Wystarczy w tej sprawie spojrzeć tylko na to, co się dzieje na świecie, jak inni sobie radzą.

ZYSKOWNE INWESTYCJE

Oto do dalekiej Mongolii na pustynię Gobi bez żadnego zaplecza komunikacyjnego i cywilizacyjnego udają się amerykańskie, rosyjskie, australijskie i kanadyjskie firmy górnicze, aby na zagospodarowanie tamtejszych złóż miedzi i węgla kamiennego wydawać miliardy dolarów. Czy nie mają dość złóż u siebie? Czy tylko zwykła chciwość kieruje nimi, aby

w tak trudnych warunkach realizować swoje zamierzenia górnicze?

Przykładem górniczej przeczności i zabezpieczenia swoich aktywów jest działalność niewielkiej niegdyś firmy kanadyjskiej Ivanhoe, która sprzedała mało rentowne złoża w Kanadzie i za pożyczone pieniądze zawarła umowę z rządem mongolskim na budowę jednej z największych odkrywkowych kopalń rudy miedzi na świecie Oyu Tolgoi. Projekt ten był o tyle interesujący, że wydobywana tam miedź oraz złoto miały mieć najniższe koszty eksploatacji – są one w przybliżeniu trzykrotnie niższe od najniższej obecnie ceny tego metalu na rynku. Dla realizacji tego projektu przybyły tysiące górników z Kanady, Australii i innych krajów. Okazało się, że był to strzał w dziesiątkę, bo kopalnia nie musi budować własnych hut – te są bowiem po stronie chińskiej tuż przy granicy i akurat cierpią na brak koncentratu.

Podobnie ma się sprawa z pobliskim na tej pustyni kolosalnymi złożami węgla kamiennego – i to najwyższej jakości. Czy tylko Mongolia ma takie możliwości? Nie. Pobliski Kazachstan też dysponuje wieloma różnorodnymi złożami. O dostęp do nich walczą największe górnicze potęgi. Obok Kazachstanu jest też potężna Syberia, gdzie trwają aktualnie prace związane z modernizacją i rozbudową kolejowego systemu komunikacyjnego, mającego na celu usprawnienie eksploatacji tamtejszych surowców. Sukces amerykańskich inwestycji górniczych na Sachalinie jest potwierdzeniem tezy, że kapitał szuka najtańszych źródeł dochodu i inwestycji. W tym roku rusza projekt połączenia Syberii Wschodniej z Dalekim Wschodem przez 3-kilometrowy kolejowo-drogowy most na Lenie w okolicach

Jakucka. Jego koszt wynosi 1,8 miliarda dolarów. Poszukiwani są inwestorzy. W zamian Rosjanie proponują im inwestycje górnicze na Syberii. Jest oczywiste, że wszelkie wstępne przygotowania do polskiej ekspansji górniczej poza naszymi granicami muszą zacząć się od ofensywy MSZ. Tam zaś panuje na ten temat głucho milczenie. Warto obudzić jego urzędników, aby wzięli się do roboty i przygotowali dobry grunt dla biznesowych umów z naszymi sąsiadami i partnerami.

WYJŚĆ POZA OPŁOTKI

Czy polskie górnictwo węglowe mogłoby wziąć udział w tych światowych przedsięwzięciach surowcowych? Mogłoby, ale nie ma na to kapitału. Z tym kapitałem to wykręt. Od czego są banki i rządowe gwarancje na tego rodzaju inwestycje? Ostatnim przykładem jest tu amerykańsko-chińskie porozumienie o eksploatacji gazu łupkowego na terenie Państwa Środka. Gwarancjami dla amerykańskich firm są chińskie inwestycje w rozwój przemysłu wydobycia tego gazu w USA. Jako współwłaściciele mają one pewność, że prowadzone na ich terenie poszukiwania nie zostaną porzucone pod byle pretekstem, jak to miało miejsce u nas. Wynika z tego, że polskie górnictwo, aby przetrwać, musi wyjść poza własne opłotki i wziąć udział w tym, co dzieje się na świecie, tym bardziej że świat stał się globalną wioską, co znacznie ułatwia wszelkie kontakty i porozumienia. Trzeba naśladować w tej materii najlepszych i – jeżeli to możliwe – razem z nimi podejmować wspólne przedsięwzięcia. Aż się prosi, by zacytować poetę: „Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe...”

ADAM MAKSYMOWICZ

REKLAMA

Grupa FASING

100 lat

INSPIRUJE NAS PRZYSZŁOŚĆ
WSPIERA DOŚWIADCZENIE

Producent:

- łańcuchów ogniowych
 - okrągłych
 - płaskich
 - kompaktowych
- ogni w złącznych
- zgrzebeł
- tras przenośnikowych
- sprzęgieł
- wiertarek
- kotwiarek
- agregatów hydraulicznych
- odkuwek
- generalny wykonawca instalacji dla bioenergetyki

www.fasing.pl



MOJ S.A., 40-859 Katowice, ul. Tokarska 6
tel. 032 / 604 09 00, fax 032 / 604 09 01
e-mail: marketing@moj.com.pl, www.moj.com.pl

SPRZĘGŁA
W SPRZĘT
WIERTNICZY

